


Urząd Miejski w Łomiankach

<https://www.lomianki.pl/pl/aktualnosci/1372,Jak-dzialac-to-sprawnie-i-szybko.html>
30.04.2024, 13:08

Jak działać, to sprawnie i szybko!

W Łomiankach jest wielu mądrych i uczciwych mieszkańców, którzy dobro gminy potrafią postawić ponad partykularne czy partyjne interesy.

Jak działać, to sprawnie i szybko!

Redakcja  **ŁOMIANKOWSKA** : Panie burmistrzu. Od wielu miesięcy obserwujemy, że sytuacja w gminie na styku burmistrz-radni nie układa się najlepiej. Radni w wielu głosowaniach torpedują prorozwojowe projekty, tym samym blokując ich wykonanie.



Burmistrz Łomianek, Tomasz Dąbrowski: Tak, to prawda. Taka sytuacja trwa od stycznia 2011 roku, a więc od początku obecnej kadencji. W wyniku wyborów samorządowych mieszkańcy wybrali mnie na burmistrza, wybrali też radnych z różnych opcji politycznych. W samorządzie mamy dwa organy. Pierwszy to organ wykonawczy, czyli burmistrz, drugim jest Rada Miejska. O ile jako organ wykonawczy staram się działać sprawnie i szybko, o tyle Rada Miejska tam, gdzie ją proszę o wsparcie albo mi tego wsparcia nie udziela albo wręcz blokuje moje pomysły.

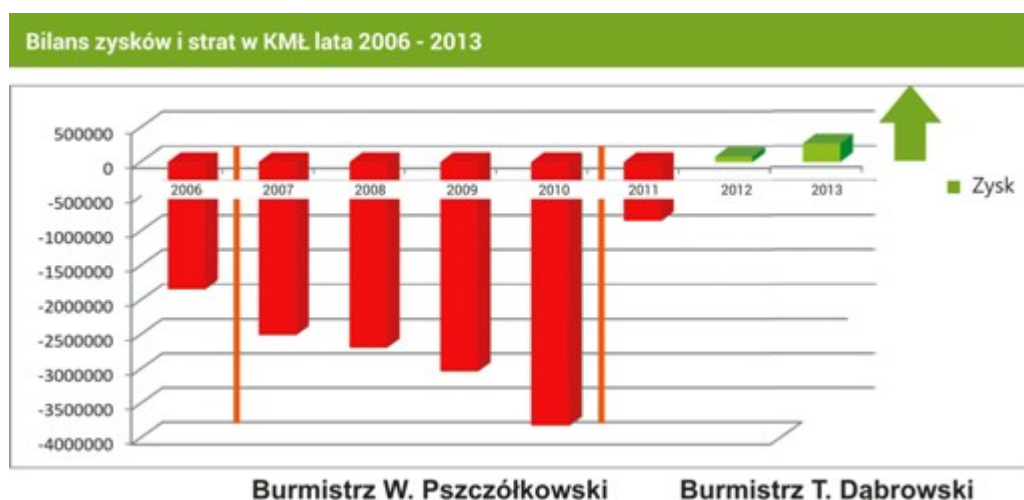
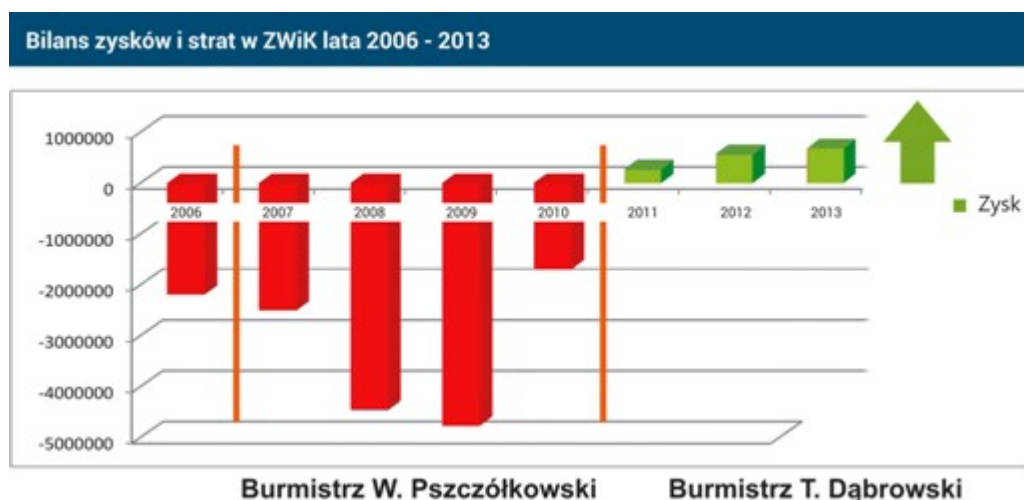
Red: Panie burmistrzu. Czy można prosić o konkretne przykłady?

Burmistrz: Przykładów negatywnych decyzji radnych opozycyjnych są dziesiątki, zaczynając od lodowiska Biały Orlik, przez szkołę w Dąbrowie czy budowę nowych dróg, koncepcji ścieżek rowerowych czy nawet chodników. Dziś mamy taką sytuację, że na 21 radnych mamy aż 4 kluby radnych, które nie zawsze głosują razem. Często na sesjach trwa rywalizacja pomiędzy radnymi i

prowadzi to do bezładu decyzyjnego, sesje często są zrywane, radni często głosują przeciwko mieszkańcom. Warto dodać że, to Rada Miejska decyduje o sprawach majątkowych w gminie, a więc jako burmistrz bez zgody radnych nie mogę wykonać wielu tak potrzebnych mieszkańcom inwestycji.

Red: Nie chce mi się wierzyć, że za wszystkie zaniechania odpowiadają radni?

Burmistrz: Za wszystkie zaniechania to może i nie, ale... Dla przykładu, tam gdzie radni nie mają nic do powiedzenia, czyli w dwóch gminnych spółkach trwa dynamiczny rozwój. Tylko w tej kadencji spółka ZWIK, która od powołania przynosiła straty, nagle po moich decyzjach zaczęła przynosić zyski. Jakby tego było mało, właśnie złożyliśmy kolejny trzeci już wniosek o dofinansowanie budowy sieci wod-kan (udało się już pozyskać 44 mln zł dotacji unijnych), trwa rozbudowa oczyszczalni ścieków, modernizujemy stacje uzdatniania wody. Z kolei druga spółka gminna - Komunikacja Miejska Łomianki - od lat przynosząca straty, po moich decyzjach odnotowuje zyski. Z zysków tych kupuje kolejne nowe autobusy Solaris, a niedawno doszły 2 kolejne minibusy marki Mercedes, i to wszystko bez kredytu, bez zadłużania.



Red: Czy chce Pan powiedzieć, że gdyby miał Pan większość w Radzie Miejskiej to byłoby łatwiej...

Burmistrz: Absolutnie! ... ale szanuję decyzję mieszkańców i wielokrotnie starałem się u radnych o wsparcie moich prorozwojowych działań. Niestety bezskutecznie. Jakby tego było mało radni obniżyli mi wynagrodzenie do możliwie najniższego, sami sobie zaś podwyższyli diety do maksimum; później było referendum o odwołanie mnie. Wcale mnie to nie dziwi: wszyscy radni opozycyjni (15 osób) to

osoby związane z burmistrzami z trzech przednich kadencji. Widać nie potrafią pogodzić się z wyborem mieszkańców i nie potrafią zaakceptować moich reformatorskich działań. Wsparcie mam tylko w Niezależnym Klubie Łomianki, który doskonale wczuwa się w potrzeby mieszkańców. Reszta radnych jest zazwyczaj przeciw.

Red: Panie Burmistrzu, a czy nie można - tak po ludzku - po prostu dogadać się z radnymi?

Burmistrz: Z tymi radnymi dogadywano się przez ostatnie 3 kadencje. Konsekwencją takiego działania były wielomilionowe straty w spółkach. Tylko w ostatniej kadencji dwie spółki gminne zanotowały ok. 24 mln strat. Straty te pokrywano z podatków mieszkańców, a radni to przesuwali z budżetu w głosowaniu. Za te środki można byłoby wybudować szkołę w Dąbrowie Leśnej, szkołę w Dziekanowie Polskim i jeszcze przedszkole w Dziekanowie Leśnym. Radni wtedy woleli jednak pokrywać straty z budżetu czy też dopłacać do wody z wodociągu, bo w większości ją już posiadali. Akceptowano nie tylko straty w obu spółkach gminnych, ale także brak skutecznych działań w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej. Dlaczego?

Red: No właśnie dlaczego?

Burmistrz: Proszę spytać radnych opozycji, bo w większości to oni od kilku kadencji zasiadają w Radzie Miejskiej. Mam wrażenie, że tak było tu zawsze, a Łomianki spadały po równi pochyłej. Dziś, gdy inne miasta budują nowe przedszkola, parki miejskie, lodowiska, my musieliśmy się cofnąć o 16 lat do 1998 roku i rozpocząć od inwestycji, której nie widać, a jest fundamentem samorządu - do budowy sieci wodno-kanalizacyjnej, rozbudowy oczyszczalni ścieków, modernizacji stacji uzdatniania wody. Gdybym się tego nie podjął, od stycznia 2016 roku czekałyby nas wielomilionowe kary za brak sieci kanalizacyjnej na obszarze aglomeracji.

Red: Aglomeracji, czyli właściwie gdzie?

Burmistrz: Aglomeracja jest wyznaczona zagęszczeniem zabudowy i dostępem do sieci kanalizacyjnej. Aglomeracja to obszar miasta, do którego dołożyliśmy jeszcze część sołectwa Chopina i Kiełpin. I to tam do końca 2016 roku zostanie wybudowana sieć wodno-kanalizacyjna. Oprócz tego planujemy jeszcze w tym roku wybudować sieć wodociągową we wsi Kępa Kiełpińska i w okolicach ulicy Pancierz, czyli za Auchan.



Red: Sieć wodociągowa i kanalizacyjna jest priorytetem, ale czy nie można oprócz tego budować parku czy lodowiska?

Burmistrz: Można, a nawet trzeba. Znalazłem środki finansowe zewnętrzne, zarówno na lodowisko jak i park, ale radni się nie zgodzili. Na lodowisko otrzymaliśmy 300 tys. złotych dofinansowania z Ministerstwa Sportu. Natomiast na modernizację parku, w pierwszej kolejności na wywiezienie skażonej ziemi pod parkiem przy Fabrycznej do 80% dofinansowania z WFOŚ, radnych to nie przekonało. W skutek decyzji radnych opozycyjnych Gmina straciła 150 tys. zł na budowę boiska w Dziekanowie Polskim. Wydaje mi się, że te osoby boją się kolejnych sukcesów Łomianek, boją się rozwoju. Niedawno protestowali przeciwko S7, protestowali przeciw wiaduktom przy Auchan, bo miały być straszne korki. Protestowali też przeciwko modernizacji zdegradowanego przemysłowo terenu po byłych zakładach drzewnych. Dla niektórych osób pewnie lepiej jest, jak ten teren tak leży, zamiast pracować i przynosić podatki dla gminy, ludziom zapewniając miejsca pracy. Mam wrażenie, że część tych osób tkwi mentalnie jeszcze w starych czasach. Zamiast pracy, wolą gadanie, a zamiast rozwoju - marazm.

Red: Jak według Pana Burmistrza powinna wyglądać współpraca pomiędzy obydwoma organami?

Burmistrz: Jeżeli mieszkańcy dadzą mi szansę w następnej kadencji, uważam, że współpraca burmistrza i Rady Miejskiej jest niezbędną. W mojej ocenie - my mieszkańcy - powinniśmy dać szansę zupełnie nowym ludziom, nowym radnym, nie uwikłanym w interesy lokalne czy grupy wpływów politycznych. W końcu w Łomiankach jest wielu mądrych i uczciwych mieszkańców, którzy dobro gminy potrafią postawić ponad partykularne czy partyjne interesy.

Red: Dziękuję za rozmowę, jz

Wywiad ukazał się w dwutygodniku "Gazeta Łomiankowska.pl" nr 53 i 54/2014.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)